

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. — BIAŁYSTOK — Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

Gen. Zagórski nie stanął do raportu w Belwederze

Od chwili zwolnienia znikł bez śladu w Warszawie

Władze wojskowe podjęły energiczne dochodzenia i poszukiwania

WARSZAWA, 11.8. General Włodzimierz Zagórski znikł bez śladu na bruku warszawskim. W sobotę, dnia 6-go sierpnia wieczorem przybył do Warszawy i od tej chwili brak o nim i jego losie wszelkich wiadomości. Po mieście krąży od 4 dni jak najbardziej fantastyczne wieści i domysły. Do wtorku 9 b. m. wieczorem panowało przekonanie, iż gen. Zagórski jest wprawdzie zwolniony, ale że pozostaje jeszcze chwilowo w dyspozycji władz wojskowych. Tem tłumaczono sobie fakt, iż mimo poszukiwań nikt w Warszawie w ciągu 3 dni

generala nie widział i że zaniepokojona rodzina prosiła władze o wyjaśnienia co do jego miejsca pobytu. W ciągu wczorajszej nocy wyszły na jaw i stwierdzone zostały okoliczności wręcz sensacyjne. Redakcja „Expressu Porannego” po żmudnych i wszechstronnych wywiadach stwierdziła, iż nie tylko rodzina, ale i władze wojskowe nie wiedzą nic o tem, gdzie przebywa i co robi gen. Zagórski. Zagadkowa i fascynująca ta afera, według informacji przez nas zebranych, przedstawia się

w przebiegu chronologicznym, jak następuje: Gen. Zagórski przybył do Warszawy z Wilna w sobotę 6 b. m. i stanął na dworcu Wileńskim o g. 7.45 wieczorem. W podróży z Wilna do Warszawy towarzyszył mu kpt. Miładowski, wysłany po generała z Warszawy przez władze wojskowe. General Zagórski ubrany był po cywilnemu. Na dworcu wileńskim oczekiwał przybyłych adiutant Marszałka Piłsudskiego mjr. Wenda. Tu oświadczone gen. Zagórskiemu, że na wniosek prokuratora, i za zgodą dowódców, w osobach gen. Wróblewskiego, d-cy O. K. i ministra spraw wojskowych, Marszałka Piłsudskiego, jest swobodny z wzięcia śledczego i że przed sądem będzie odpowiadał z wolnej stopy. Zaznaczono przy tem, że gen. Zagórski ma zamieszkać się w Belwederze u Marszałka Piłsudskiego w pomieszczeniu 8 b. m. wieczorem lub we wtorek 9 b. m. w godzinach urzędowych. Gen. Zagórski oddał następnie do przechowania na dworcu swój bagaż, który składał się z walizki, masywnego pióra i piędzi. Po załatwieniu tych formalności skierował się na wyjście. Ponieważ przy dworcu nie było żadnej taksówki, oficerowie zapropowiadali gen. Zagórskiemu, by skorzystał z ich samochodu. Gen. Zagórski przyjął zaproszenie i na zapytanie, dokąd chce jechać, oświadczył: — Do rodziny. Ulica Flory 3. Ruszono ku miastu. Gdy jednak samochód znalazł się na Krakowskim Przedmieściu, koło pomnika Mickiewicza, naprzeciwko ławki rzymskiej Fajansa, gen. Zagórski rzekł nagle do oficerów: — Dziękuję panom. Rozmowyśmy się. Ja tu wysiadę i wyjadę się w łaz. Samochód stanął. Gen. Zagórski wysiadł. Od tego momentu po generała Zagórskiego zaginął wszelki ślad. Władze wojskowe nie miały z nim odąd do chwili obecnej żadnej styczności. Gen. Zagórski ani w poniedziałek, ani we wtorek, ani też wczoraj, w Belwederze się nie zamieszkał. Nie zgłosił się też do dowództwa okręgu korpusu. Wysłannicy nasi nie mogli stwierdzić, czy gen. Zagórski istniecznie udał się i był w łazni Fajansa. Służba tamtejsza nie przypomina sobie osoby generała ani

według przedstawionego rysopisu, ani według fotografii. Ustaliliśmy natomiast, że bagaż złożony na dworcu Wschodnim, podał gen. Zagórski, niepełna w godzinę po oddaniu go do przechowania. Do kierownika przechowania zgłosił się numerowy ze słowami: — Niech-no pan da ten bagaż pana generała, cośmy go tu niedawno złożyli. Dokąd udał się gen. Zagórski wraz z bagażem, gdzie przebywa obecnie, czy opuścił może Warszawę, dlaczego nie zgłasza się do władz wojskowych, czy ukrywa się przed nimi, czy też inne powody skłaniają go do zachowania tak ścisłego incognito — nie wiadomo. Władze wojskowe rozpoczęły wczoraj energiczne dochodzenia i poszukiwania, które mają na celu wyjaśnienie wszystkich tych zagadkowych okoliczności, związanych z osobą i obecnym miejscem pobytu gen. Zagórskiego. A tymczasem w Warszawie roi się od fantastycznych pogłoszek plotek. Są tacy, którzy widzieli gen. Zagórskiego na ulicy. Inni donoszą, że gdzieś w okolicach Rembertowa znaleziono zwłoki nieznanej osoby, przypuszczają i łączą ten fakt ze zniknięciem gen. Zagórskiego. Korespondent nasz udał się dziś rano samochodem do Rembertowa, gdzie mu oświadczone na posterunku policyjnym: — Żadnych zwłok od dłuższego czasu na terenie Rembertowa nie znaleziono. Zaniepokojeni podaną przez prasę warszawską wiadomością o jakichś tajemniczych zwłokach znalezionych rzekomo w pobliżu Rembertowa podjęliśmy poszukiwania i badania, które jednak nie potwierdziły nawet w części podanej wiadomości. Wszelkie poszukiwania, robione od 24 godzin zarówno w Warszawie jak i w okolicach nie dały żadnego wyniku. Pięć dni czasu, jakie miał gen. Zagórski od czasu zwolnienia z więzienia do rozpoczęcia poszukiwań pozwoliły mu łatwo nie tylko opuścić Warszawę, ale i granice państwa. Według wszelkiego prawdopodobieństwa gen. Zagórski jeszcze w sobotę wyjechał do Gdańska, stąd udał się dalej. Z Gdańska miał gen. Zagórski dwie drogi: albo morzem (wynajętym kutrem) do Danii, lub Szwecji, albo aeroplanem do Berlina.

Siostra Vanzettiego



Zdjęcie przedstawia siostrę Vanzettiego, zawierającą protest przeciw karze śmierci Sacco i Vanzetti.

SACCO I VANZETTI

otrzymali jeszcze

Jedenaście „ostatnich nocy skazanego na śmierć”

BOSTON, 11. 8. — Tel. wł. — Według informacji, pochodzących z otoczenia dyrektora więzienia w Charlestown, otrzymał on od gubernatora rozporządzenie, iż wykonanie wyroku na Sacco i Vanzetti ma być odłożone do 22 sierpnia.

W ostatniej chwili

przed egzekucją

Krzeseł elektryczne oczekiwało już delikwentów

BOSTON 11.8. — Tel. wł. — Dziś o północy otrzymano wiadomość, że więzień Madeiros, który siedział w więzieniu razem z Vanzettim, przysłał do zabójstwa, przypisywanego dwóm włoskim anarchom. Wskutek tego wykonanie wyroku wstrzymano. W więzieniu wszystko już było przygotowane do egzekucji. Krzesła elektryczne było już przyniesione i oczekiwało delikwentów. Obrona Sacco i Vanzettiego telefonicznie zwróciła się do gubernatora Fullera, zawiadamiając go o powyższym wypadku. LONDYN, 11. 8. Skazańcy przyjęli wiadomość o odroczeniu wyroku spokojnie, jedynie Vanzetti okazał radość. Skazańcy natychmiast przeprowadzono z „celi śmierci” do innego pomieszczenia w więzieniu. Obaj są bardzo wyczerpani głodówką.

SKAZANI ANARCHIŚCI

będą wypuszczeni na wolność

Tak przypuszczają w N. Jorku

LONDYN 11.8. Gubern. Fuller oświadczył dziennikarzom, iż oborna Sacco i Vanzattiego podjęła w trybunale najwyższym, kroki o odroczenie egzekucji, aby trybunał mógł raz jeszcze rozpatrzyć sprawę Sacco i Vanzattiego. LONDYN, 11. 8. Przed redakcją dzienników w Nowym Jorku, Chicago i innych miastach gromadziły się wczoraj przez kilka godzin wielkie tłumy mieszkańców, oczekując wiadomości o losach Sacco i Vanzattiego. Odroczenie egzekucji podano do wiadomości rozrzucając wielkie plakaty przed gmachami redakcyjnymi oraz liczne dodatki nadzwyczajne. W kołach politycznych panuje przekonanie, że odroczenie egzekucji i oddanie pod ponowne rozpatrzenie trybunału najwyższego pociągnie za sobą ulaskawienie Sacco i Vanzattiego. Zwracając uwagę na fakt, iż przywilej odroczenia zastosowano nie tylko do dwu głównych oskarżonych, ale także wobec Portucalezka Madeiros, który przyznał się do udziału w napadzie na bank.

General Dawes



Jeden z kandydatów na prezydenta St. Zjednoczonych.

Pierwszy, którego napotkam zginie z mej ręki!

W konsulacie sowieckim w Paryżu tajemnicza kobieta zastrzeliła portjera

PARYŻ 11.8. — Tel. wł. — Do sowieckiego konsulatu generalnego w Paryżu weszła jakaś kobieta i zastrzeliła portjera. Gdy ją aresztowano, odmówiła podania swego nazwiska i oświadczyła, że przyszła w zamiarze zastrzelenia pierwszego, jakiego napotka sowieckiego urzędnika konsulatu.

O 5.000 żołnierzy mniej w Nadrenji

Briand rozluźnia więzy okupacji

PARYŻ 11.8. — Tel. wł. — Dzienniki omawiają wczorajszą konferencję Brianda z niemieckim ambasadorem, von Hoerschtem. Spodziewają się, że rada ministrów już 19 bm. wypowie się ostatecznie w sprawie redukcji załogi okupacyjnej w Nadrenji. W kołach wojskowych francuskich sądzą, że załoga ta zmniejszona będzie najwyżej o 5.000 żołnierzy.

Bunt Indian

Podpalają siedziby białych

PARYŻ, 11. 8. „Le Matin” donosi z Lapaz (Boliwia), iż w prowincji Potosi zbuntowali się Indianie. Sily ich sięgały 7.000. Dokonują oni mordów i podpalają siedziby białych.

Gorzki chleb klęski po zwycięstwach

Wojska Chin południowych w odwrocie Gen. Czang-Kai-Szek ciężko ranny

LONDYN 11.8. Wiadomości z Szanghaju stwierdzają, że ciężka klęska wojsk Czang-Kai-Szeka. Wojska nacjonalistyczne znajdują się na całej linii w pełnym odwrocie i opuściły już pozycje pod Sian-Kang. Sam generał Szek jest dobitnie ciężko ranny. Armia Sun-Can naciera na wojska nacjonalistyczne, spychając je coraz bardziej na południe. Wojska Sun-Can nie mają do bryli sławy i wzbudzają wśród ludności wielki niepokój. Liczą się z tem, że Czang-Kai-Szekowi uda się, mimo klęski, zastąpić drogę wojskom północnym. — W Minsku aresztowano 2 włościan za pobicie korespondenta pism sowieckich.

Tragedja miłosna

czeladnika stolarskiego

Nie mogąc zdobyć wzajemności zastrzelił swą ukochaną a potem pozbawił się życia

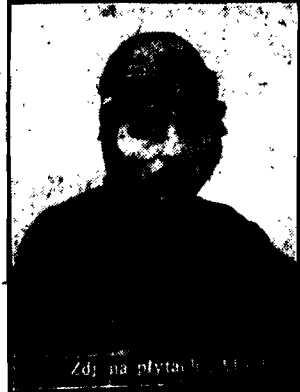
LWÓW 11.8. Czelnik stolarski Kazimierz Zawilo, nie mogąc zdobyć wzajemności ukochanej, Antoniny Gielnińskiej, zastrzelił ją z rewolweru. Drugim wystrzałem Zawilo odebrał sobie życie.

Kowerda spoliczkowany

Pogłoska o zranieniu tomem żelaznym w głowę okazała się nieprawdziwa

W związku z wiadomością, która ukazała się w prasie, jakoby Kowerdę uderzył tomem żelaznym w głowę pewien żydykomunist, odsiadujący karę w więzieniu grudziądzkim, dowiadujemy się, że wypadek miał przebieg nieco inny: Podczas spaceru do Kowerdy zbliżył się nagle jeden z nielegalnych komunistów, odsiadujących karę w więzieniu grudziądzkim, i uderzył go w twarz dwukrotnie. Złota napaść nie miał czasu się obronić. Pozostali więźniowie stanęli po stronie Kowerdy. Natychmiast rzucili się na napastnika, odciągając go od Kowerdy i dołkując go pięściami.

4000 km. motocyklem



P. ROMUALD PIŁSUDSKI
Student 4-go roku Politechniki warszawskiej wyjechał w podróż motocyklem do Niemc., gdzie odbył ma praktykę w tamtejszych tramwajach.
Droga wynosiła około 4 tysięcy kilometrów, prowadził przez Czechy, Austrię, powrotną zaś przez Szwajcarię i Niemcy.

Korsykański bohater „wendety” GRÓB JEGO JEST CELEM PIELGRZYMOK półdzikich fanatyków „zemsty rodowej”

Wśród skał korsykańskich, pod wieczną lazurą niebem znajduje się mogiła Ronca Romanetti, który przed pół rokiem zginął od kuli żandarmskiej.

Jakkolwiek upłynęło już sporo czasu od tej chwili, grób bandyty jest miejscem ciągłych pielgrzymek, a gwiazda sławy niebezpiecznego rzezimieszkę nie zbladła ani na chwilę. Z odległych wiosek korsykańskich spieszą na mogiłę Ronca młodzieńcy i dziewczęta, niosąc pęki kwiatów i składając je ostatniemu „rycerzowi wendety”.

Ronce Romanetti był ostatnim piastunem dzikiej tradycji pokutującej na Korsyce od czasów rzymskich, gdy jedyną podstawą porządku społecznego były orga-

nizacje rodowe, a rywalizacje rodzin prowadziły do niestających mordów.

Wiele przyczyn składało się na to, że 29-letni Ronco Romanetti, syn poważnej i zamożnej rodziny wieśniaczej porzucił ojcowsinę, przystroił czarny ka-

pelusz w kolorową kokardę, wetknął za pas dwa rewolwery, a do boku przypasał wystrzony sztylet i począł mordować nieprzyjaciół swego rodu.

Romanetti nie byłby prawdziwym bohaterem krwawej epopei, gdyby nie posiadał kochanki, któ-

ra wedle odwiecznych praw wendety ma obowiązek być piastunką „sławy” swego kochanka.

Historia Korsyki zna tylko jeden wypadek, iż kochanka wydała swego umiłowanego w ręce nieprzyjaciół. Nazwisko jej jest okryte najwyższą pogardą.

Do obowiązków przyjaciółki korsykańskiego bandyty należało troska o zbawienie duszy kochanka, na wypadek, gdy zginie w walce.

Zrozumiała jest więc rzecz, że piękna Rozalia Farina, naręczona Romanetti, przywdziała ciężką żalobę, spędza godziny na grobie umiłowanego i zakupuje msze za jego duszę.

Ronce Romanetti przez lat 8 niepokoił mieszkańców napadami i rabunkami, staczał walki z policją i wojskiem, mieszkał w niedostępnych górach i jak grom spadał na swych nieprzyjaciół, tępiąc ich bez litości.

Gdy poległ wreszcie w walce odetchnęła ludność z zadowoleniem, lecz nie mogła przeszkodzić, że przyjaciele jego rodu ustroili czyny rozbojnika w roman tyczną legendę.

Bez przepustek nie wolno lazić po Alpach
Nad tem czuwa „GÓRSKA STRAŻ”

Liczne wypadki w Alpach spowodowane lekkomyślnością turystów skłoniły władze szwajcarskie i bawarskie do ustanowienia tak zw. „górskiej straży”, która czuwać ma nad bezpieczeństwem alpinistów.

Bez zamekowania się „straży górskiej” i dokładnego oznaczenia drogi oraz celu wycieczki nie wolno wybierać się w góry.

Niektóre tylko osoby, obeznane dokładnie z terenem i dające gwarancję przezorności, otrzymują przepustki pozwalające im bez ograniczenia na wdrągnięcie się na najtrudniejsze szczyty.

Takich przepustek wydano jednak w Bawarii zaledwie 9, reszta turystów musi się ściśle stosować do określonych szlaków i nie śmie pozawalać sobie na karłowate wypady, powodujące często tragiczne wypadki.

Nia Nido



odwzorował jedną z ról głównych w pierwszym polskim filmie sportowo-awanturkowym p. t. „Martwy węzeł” („Chłofczyk”) według scenariusza H. Rata bez r. L. Platera Zyberka

Liche mleko przyczyna niepłodności kobiet miejskich

Wywody szwajcarskiego uczonego

Statystyka wszystkich większych miast w Europie notuje spadek urodzin w ciągu ostatnich lat powojennych.

Mieszkańki miast nie mogą się poszczycić taką ilością potomstwa, jaką mają wieśniaczki.

Czy współczesna kobieta z miasta uchyla się od macierzyństwa?

Na to pytanie odpowiada dr. Erazm Krüger, słynny szwajcarski uczonec.

Przyczyną spadku urodzin, zdaniem szwajcarskiego lekarza jest niewłaściwe odżywianie się kobiet z miasta, przede wszystkim zaś brak świeżego, pożywczego mleka. Mleko, według opinii dr. Krügera jest jednym z najważniejszych czynników zwiększających płodność.

Jeśli więc władze miejskie dbać będą o dostateczny dowóz dobrego mleka, domy mieszczkańskie załadnią się dziećmi i statystyka nie będzie wykazywała spadku liczby urodzin w wielkich miastach.

Pływający leżak



Dwie obrotowe gumowe pozwalają na bezpieczne utrzymywanie się na powierzchni wody w pozycji leżącej. Można nawet przystem odawać się swobodnie lekturze, byle książka była interesująca.

Straszne „harakiri” 63-letniego starca

Rozciął brzuch by samemu dokonać operacji

WARSZAWA. 10.8. Sześćdziesięcioletni handlowiec p. Roch Mikołajczyk, zamieszkały przy ul. Czerniakowskiej Nr. 93, od wielu już lat cierpi na przepuklinę.

Wada ta stale dokuczała starcowi. Nie mógł się jednak zdecydować na operację. Zawsze coś stało mu na przeszkodzie.

W dniu wczorajszym starzec czuł się bardzo źle. Jelita wyszły mu nazewnątrz, tworząc obrzydliwy guz na dolnej części brzucha.

Wszystkie usiłowania wprowadzić ją ich zpowrotem do jamy brzusznej nie dawały wyników. Cierpienie wzrastało z godziny na godzinę.

Starzec położył się spać. Niestety nie mógł zasnąć.

— Nie wytrzymam do rana, Trzeba sobie coś poradzić — myślał przewracając się z boku na bok.

Około godziny 2-ej w nocy w umyśle starca grodziło się straszne postanowienie.

— Sam sobie zrobię operację!.. Zwałki sta z kłosa, zaczął świs-

„Tyle słodczy za, całe pięć lat”



Rozkoszna parka, stale spleca wesele i młodość po parku Skaryszewskim w Warszawie. Ona — Hanka liczy sobie dwa lata, on — Wiesio trzy długie roczki.

Władzę nad ludzkością ma objąć duch DYKTATURĘ ZGODY narodów europejskich głosił „naczelnik pięciu” zmarły niedawno w Berlinie

W tych dniach zmarł w szpitalu w Neukölln, w Niemczech, Ludwik Chrystjan Haessler, jeden z najdziwniejszych ludzi w powojennej Europie, uważający się za odkupiciela i zbawcę ludzkości.

Przez lat dziewięć niepokoił on władze niemieckie, gniewał przewódców stronnictw, brudził wszelkiego rodzaju karjerowiczom, gdyż nauczał, iż istniejące obecnie systemy polityczne są absurdem, a władztwo nad ludzkością ma objąć Duch.

Ubrany w szatę z samodziła, opasany sznurem i boso włożył się Haessler z miasta do miasta, od wsi do wsi, piętnując raz za razem go w szpitalu wariatów, 20 razy w areszcie, ale prorok „nowej ludzkości” nie zrażał się niepowodzeniami. Pozyskiwał dla swych idei lekarzy szpitalnych, przekonywał dozorców więziennych, był niepokonany. Wreszcie pozostawiono go w spokoju, nie zdając sobie sprawy, jak olbrzymi wpływ wywierał Haessler na ludność niemiecką.

Na ostatnim piętrem ogromnego domu w Berlinie mieściła się siedziba „dyktatora Europy”.

Tam zbierał się komitet wykonawczy, złożony z 5 osób: jedno go poety, dwu robotników, zbankrutowanego hrabiego, ongiś oficera gwardii cesarskiej i przyjaciela Wilhelma II-go. Piątym członkiem komitetu wykonawczego oraz prezesem był sam Haessler.

W tej siedzibie układano plany zaprowadzenia w Europie „dyktatury ducha” i szukano sposobów rozwinięcia jaknajwiększej propagandy.

„O pieniądze nie troszczyłem się, kochani” — mawiał prorok. — Jeśli idee będą wielkie i szlachetne — znajdą się pieniądze.

I istotnie sypały się dary. Ludzie dobrej wiary składali poważne kwoty na agitację. Wydano wiele dzieł drukowanych, przedsięwzięto podróże i utrzymywano wielu płatnych urzędników.

Jeden Haessler obywatel się bez pieniędzy. Jadł, gdy go poczęstowano, spał w rowach przydrożnych, biedował, głodował, a każdy dar obracał na propagandę.

Ten sposób życia zniszczył jego zdrowie i spowodował przedwczesną śmierć. Pozostała jednak gromada wiernych prowadziła dalej dzieło proroka i wierzy w zwycięstwo idei.

Nieboszczykowi wyrzeźbali ławarzysze grób własnymi rękoma, a na mogiłę jego posadzono pięć dębów.

TRAGICZNY LOT POLSKIEGO PILOTA w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK. 10.8. Niedawno wysłany pilot cywilny Mikołaj Wikowicz spadł w Cleweland z wysokości 200 stóp i doznał pęknięcia czaszki.

W królestwie męznych niewiast



Nad Gnieznem w Trembowli, gdzie obrat sobie siedzibę żelazki obóz wakacyjny przysposobienia wojskowego, częsty to obrazek. Młodzieńcze uczestniczą huców szkolnych — sanalem ćwiczą się w nauce pływania i skokach do wody

Konserwatyzm żubrów amerykańskich dozrowadził do wytepienia ich rasy Niezwykłe zjawisko z życia egzotycznych zwierząt

Znane jest powszechnie, że inżynierowie amerykańscy, budując koleje, kierowali się tak zw. „biznisem szlakiem”, t. zn. wznosili nasypy kolejowe wzdłuż dróg, które od wieków chadzały stada żubrów amerykańskich, czyli bizonów.

Majestatyczne te zwierzęta, najbliżej kuzynowie żubra hawajskiego wędrując stadami, wybierały wśród lasów, gór i bagien najbezpieczniejsze przejścia i najwygodniejsze drogi.

Lepszego wyboru nie mogli uczynić najznakomitsi inżynierowie. Słusznie zrezygnowali z własnych poszukiwań i poszli za instynktem zwierząt.

„Biznis szlaki” stały się jednak powodem zupełnego wytepienia tych wspaniałych zwierząt, które uchodzić mogą za wzór konserwatyzmu.

Podczas gdy inne czworonogi przystosowały się do zmienionych warunków życia, żubry amerykańskie trzymały się upor-

nie tradycji, nie zbaczając nigdy z drogi wykreślonej przez ich przodków.

Nic więc dziwnego, iż lada strzelec, ustawiając się za drzewem w czasie „ciągu żubrów”, mógł upolować z łatwością jedynym dniem kilkadziesiąt sztuk.

Czerwonoskórzy myśliwcy, znając dokładnie obyczaje zwierząt, wiedzieli dobrze, w jakim dniu ruszą one z legowisk, gdzie się zgromadzają w stadach, w jakich miejscach zatrzymują się na noclegi i w których potokach piją wodę. Od wieków nie zmieniły się bowiem zwyczaje bizonów.

Czerwonoskórzy nie niszczyli jednak stad, zadawalniając się skromnym łupem. Dopiero gdy biali ludzie poznali obyczaje żubrów, zaczęła się bezprzekładna rzeź. W roku 1870 obliczono, iż w puszczech amerykańskich znajduje się około 40 milionów bizonów, w roku 1927 biała się ich jeszcze kilkanaście sztuk.

Czy się uda?



Pilot niemiecki, Otto Koenicke pozostawił laurów Lindberghowi i Chamberlinowi i postanowił przelecieć nad oceanem z Berlina do Nowego Jorku w niewielkim samolocie jednomotorowym typu Junkersa. Koenicke zapowiedział swój lot na wrzesień.

Żywy nieboszczyk

Rodzina kupca z Warszawy zainscenizowała komedję chcąc przewieźć zwłoki samochodem

WARSZAWA. 10.8.

Dziś w nocy o godz. 12-ej gwałtowny odgłos dzwonka telefonicznego zalarmował pogotowie lekarzy specjalistów w Nr. 75-75.

— Tu Otwocki! Proszę przysłać karetkę po chorego...

— Jaka choroba? — zapytał dyżurny.

— Kość w gardle — brzmiała odpowiedź — ale proszę przysłać samą karetkę, lekarz i sanitariusze są już na miejscu.

Zamówienie zostało przyjęte. W parę minut potem szofer wyjechał do Otwocki. Po półgodzinie zatrzymał się przed domem z wili.

Na głos motoru przed dom wyszło kilku osób. Ubrani białymi sanitariuszami schwycili nosze i wbiegli do mieszkania.

Po chwili wynieśli chorego. Twarz miał przykryta chusteczką. Szofer spojrzał tylko wielki pośpiech z jakimiś sanitariuszami usiłował umieścić chorego w samochodzie.

Po paru minutach wszystko było załatwione. Kilka osób wpakowało się do karetki. Szofer ruszył.

Po trzech kwadransach drogi auto przejechało rogatkami. W drodze szofer słyszał jakiejś jęki, wydobywające się z wnętrza karetki. Dwukrotnie zatrzymywano auto i noszono do środka wodę do picia.

O godz. 2-ej auto zatrzymało się przed domem nr. 47 przy ul. Królewskiej.

Jakież było zdziwienie szofera, gdy przed bramą spostrzegł stojącego policjanta, który na widok auta zbliżył się do brzozy chodnika.

— Z Otwocka? — zagadnął.

Otrzymałszy potwierdzającą odpowiedź, policjant nie dał wynieść „chorego”.

Okazało się bowiem, że „chory”, bogaty kupiec warszawski Mendel Prywes, przebywający na kuracji w Otwocku, zmarł wczoraj o godz. 8 wiecz.

Rodzina postanowiła przewieźć zwłoki do Warszawy samochodem i dlatego zainscenizowała całą komedję, bowiem zgodnie z ostatnio wydanym rozporządzeniem nie wolno przewozić zwłok samochodem.

Zwłoki zabezpieczony

P. Wojewoda, inż. Rembowski Pamiętaj

odwiedził pow. Wołkowyski.

Lustracja naogół pozostawiła u p. Wojewody wrażenie dodatnie

W dniu 9 b.m. Wojewoda Białostocki, inż. Marian Rembowski, w towarzystwie dra Witka, inspektora starostwa jako zast. wicewojewody, i naczelnika wydziału rolnictwa Jastrzębskiego, odbył wizytację pow. wołkowyskiego, przyczem zwiedził dzierżawiony przez Sejmik ośrodek kultury rolnej w Świsłoczy, gdzie mieli się utrzymywać przez Sejmik ochronka. Pożatem p. Wojewoda lustrował seminarium nauczycielskie, urząd gminy, Magistrat i post policji w Świsłoczy, zwracając szczególną uwagę na stan gospodarki największej w powiecie gminy Świsłocz (148 osiedli) oraz Magistratu, który dzięki inicjatywie burmistrza przeprowadził w ostatnim czasie brukowanie ulic i założył na głównych ulicach skłery.

Pod względem sanitarnym m. Świsłocz, posiadające kilka zabudowanych budynków i ongiś siedzibę hr. Tyszkiewiczów robi naogół dodatnie wrażenie.

W roku przyszłym projektowane jest z inicjatyw Min. Rolnictwa utworzenie w sąsiedztwie państwowym, dzierżawionym przez Sejmik, stacji

doświadczalnej dla hodowli bydła nierogacizny i drobiu.

Następnie zwiedzono wieś Dziaki gm. Świdłowie, w której p. Wojewoda specjalnie interesował się stanem odbudowy, zwiedzając powizoryczne chaty (lepiarki z gliny budowane, z braku w okolicy drzewa), przyczem ustalił konieczność rozwinięcia silniejszej akcji budowlanej w porze letniej.

W kierunku Wołkowyska zwiedzono Urząd Gminy oraz budującą się szkołę 4-klasową w Mściłowie, a następnie 3 kl. szkołę w Wilczkach.

W Wołkowysku centralnym zwiedził p. Wojewoda szpital sejmikowy, mieszczący się w budynku państwowym (N. N. K.), przyczem stwierdził, że w skutek wilgoci i złej budowy budynek ten na cele szpitalne nie nadaje się, i należałoby go z gruntu przebudować.

W Wołkowysku przeprowadził p. Wojewoda doraźną lustrację starostwa, wydziału powiatowego, zarządu drogowego, zwiedził elektrownię i lokal Magistratu. Zarówno gospodarstwo samorządu powiatowego dzięki staroście Eustachie-

wiczowi jak i gospodarstwo burmistrza Pawłowskiego, dbającego przedewszystkiem o stan bruków, oświetlenia i wygląd zewnętrzny miasta, zrobiły na p. Wojewodę dodatnie wrażenie.

Otwarcie Białostockiego Klubu Tennisowego.

Białostocki Klub Tennisowy powstał stosunkowo niedawno. Klub po zalegalizowaniu przez władze uzyskał od miasta dzierżawę dwóch kortów, tenisowych w Zwierzynie. W środę dnia 10 b.m. nastąpiło uroczyste otwarcie boiska tenisowego a zarazem porządku pierwszy Białostocki Klub Tennisowy wystąpił oficjalnie.

Na otwarciu Klubu był obecny p. Wojewoda, inż. Rembowski, przedstawił władze instytucji, zaproszeni goście i członkowie klubu. Boisko tenisowe udekorowano ładnie zielenią i chorągiewkami o barwach klubu (granat-biały). Dla gości na warandzie klubowej sastawiono podwieszone,

abyś tylko 8 godzin pracował!

Na skutek skargi delegacji Zw. Pracowników Handlowych i Biurowych o częstem łamaniu 8-mio godzinnego dnia pracy przez pracodawców, Inspektor Pracy wyznaczył na 12 bm. konferencję w Inspektoracie, na którą zaprosił przedstawicieli Związków Fabrykantów Wielkiego Przemysłu.

przyszykowany przez pannie członkinie klubu: O. Hasbachow, E. Hasbachow, R. Gruszkiewicz, M. Lubkiewicz, M. Ottaw, I. Polzeniuszow, M. Rychterow, H. Rychterow i T. Szumską.

Do miłego podwieczorku przystąpiła znakomita orkiestra 42 pułku piechoty.

W rozgrywkach inauguracyjnych wzięli udział pp.: baronowa Dellinhausen, Alb. Fischer, M. Kawalla, mac. Otto, A. Trylling i inni członkowie klubu.

Gracie wymienieni na wstępie wykazali doskonałą klasę gry. Nowej instytucji sportowej życzymy najświetniejszego rozwoju.

Napad nożowców na pastuszkę

W dniu 10 bm. o godz. 17 min 30 do pasącego bydła na łące oboło ulicy Dzwonowej Antoniego Kuprianowicza, lat 12, podszło 2 dotychczas niewykrytych osobników, z których jeden uderzył go

w głowę, a następnie nożem pokaleczył mu gardło, poczem obaj zbiegli w stronę Skorup. Kuprianowicza przewieziono do szpitala Żydowskiego. Dochođenje w tej sprawie prowadzi policja.

Samobójstwo umysłowo chorego

W dniu 8-go bm. mieszkaniec m. Ostrowi Aron Węrowski, lat 20, umysłowo chory popełnił samobójstwo przez powieszenie.

Zaginiona

8-letnia Barbara Zakrzewska (ul. Daleka 8) w dniu 9 bm. o godz. 9 wyszła z domu i dotychczas nie powróciła.

Śmierć w nurtach Narwi.

W dniu 9 b.m. na rzece Narwi około wsi Złotorja pow. wysokomazowieckiego wskutek nieumiejętnej jazdy łódka utonął Zenon Kozakiewicz, lat 19, mieszkaniec m. Białegostoku.

Zbrodnia podpalacza.

W Grodnie usiłowano podpalić budynek (składnicę drzewa) przy ulicy Batorego Nr. 2. Podpalacz Suchowlański Symch, mieszkanca m. Grodna ujęto i przekazano władzom sądowym.



Nie wydaję większej sumy. Skoro kupisz „Berson” gumy



Walki zapaśnicze w oyrku

Pierwsza porażka Gedroja. Orłów walczydzis z Maską do rezultatu.

Ostatnie dni walk padnieją emocje miłośników walk. Wielec walk rozpoczyna się spotkaniem czołowych zapaśników turnieju Duńczyka Petersena z Czarną Maską. Walka dała widowni dużo ciekawych momentów i emocjonujących sytuacji. Po 20 min. przy lekkiej przewadze Nieznajomego, walka w pierwszym spotkaniu rezultatu nie dała.

Kroczyć śmiało na czele turnieju, sympatyczny waszawianin Szczarbiński po 2 min. uzyskał pewne zwycięstwo nad litwinem Krotomsem.

Skandaliczny przebieg miała walka ołbrzymiego Orłowa z młodym Aksionowem (Ukraina). Orłów z wielokrotności ataków przeciwnika, używając wszelkich środków dozwolonych jak i niedozwolonych chwytów za co otrzymał ostrzeżenie od sędziów i kilkakrotnie więcej niepochlebnych uwag od publiczności. W 9 min. Orłów schwył Aksionowa w swój bezlitosny podwójny nelson, czemu nie mógł się już Ukrainiec oprzeć i wycofać się na obie łopatki. Spotkanie Witmaja z miejscowym atletą Gedrojem miało zgoła nieprzyjemny przebieg, otóż gdy w 4 min. doskonały Witmaja powalił swego przeciwnika na łopatki, Gedroć poparty galerją żądał nieuznania porażki i prowadzenia walki dalej. Na propozycję tę arbitra z miejsca się zgodził i w 1 min. 30 sek. Gedroć znów został powalony.

Dziś waży się lewy Maski, który walczy w rozstrzygującej rewanżowej walce z Orłowem. Witmaja walczy z Petersenem, Gedroć z Aksionowem i miejscowy reżnik Jan Berent z Michelsonem.

Dr. GAWZE

Choroby uzu, gardła i nosa
Sienkiewicza 12
POWRÓCIŁ

Dr. J. Walewski
Choroby wewnętrzne, skórne i oczne
Sienkiewicza 12
Tel. 186-72

Opieka dębna
Choroby wewnętrzne, skórne i oczne
Sienkiewicza 12
Tel. 186-72

„Balsam Thiocelan-Age”
który, ułatwiając wydzielanie się płynu, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Używa się za poradą lekarza 1294
Sprzedają apteki Sprzedają apteki

Spis
Zgubiono książkę wojkową Bolesława Dunja roczn. 1902, zam. ul. Orzełkowej 9, wydana przez P.K.U. Białystok, oraz kartę mobilizacyjną. 1195

Zgubiono książkę
wojskową Bernarda Dryla, rocz 1900 wyd. przez P. K. U. Białystok, oraz legitymację na noszenie nie kryzysową wydaną przez Dwo 85 P.P.

Zgubiono książkę
wojskową Bernarda Dryla, rocz 1900 wyd. przez P. K. U. Białystok, oraz legitymację na noszenie nie kryzysową wydaną przez Dwo 85 P.P.

Jakie plekarnie mogą być czynne?

Celem ostatecznego uregulowania sprawy urzędzenia i utrzymania plekarni oraz wypieku walekiego rodzaju pieczywa za zgodą zdrowia publicznego. Wydział Zdrowia Województwa w starostom i prezydentom

miast wydzielonych nie wydawać koncesyj na uruchomienie nowych plekarni o ile takowe nie odpowiadają ściśle wszystkim warunkom zawartym w Rozporządzeniu Min. Zdrowia Publicznego z dnia 26 lutego 1921 r.

Opłaty
Uchwalony przez Radę Mi., statut opłat drogowych został przez Województwo zatwierdzony. Podatek ten wynosi dla właścicieli

cielci nieruchomości 25 proc. podatku od nieruchomości, a dla statutu opłat drogowych został przez Województwo zatwierdzony. Podatek ten wynosi dla właścicieli

Lapomogi dla bezrobotnych umysłowych.
Dowiadujemy się, że do PUPP. wpłynęło 143 podania o zapomogę dla bezrobotnych pracowników umysłowych za m. lipiec. Z przynależnego kredytu 5 000 zł. korzystać może do 30 bezrobotnych.

Chleb potaniał.
Z dniem wczorajszym wszedł w życie nowy cennik na chlebi chleb razowy 1 kg. 46 gr., podatkowy — 0,60, pytlowy — 0,70, pszen — 1,10 zł., II gat. — 93 gr., gryski a przyprawa I kat. — 0,84, bez przyprawy 0,80, bułki drobne I-go gatunku — 1,40 zł., II-go gatunku — 1,15 zł.

Wykrycie „potajemki”.
W dniu 9 bm. o godz. 23-ej w piwnicy Sory Pytluk przy ulicy Rynek Kościuszki nr. 37 ujawniono potajemny wyszynk alkoholu. Została ona pocięgnięta do odpowiedzialności karnej.

Drobnostka, a mogło być nieszczęście.
W dniu 10 b.m. o godz. 20 w domu Samuela Cytrona (Kupiecka nr. 35) zapaliły się sadze w komini. Ogień został ugaszony przed przybyciem straży ogniowej.

Przyjmijcie się do naprawy: Maszyny
do planowania, Arytmometrii, Przysiędy fizyczne, geodezyjne, chirurgiczne, oraz wszelkie inne, wchodzące w zakres techniki i mechaniki. Józef GRODZIŃSKI ul. Sienkiewicza 38 m. 9 (wejście od ul. Warszawskiej).

APOLLO Dziś Początek 630, 8 i 1015
Tajemnica Buduaru Hrabiny L.
Potężny dramat salono - o - kryminalny w 10 akt. W rolach głównych bohater filmu „Indyjski Grobowiec”
Olaf Fönss
i genialna aktorka rosyjska
Elżbieta Pinajeff

Wielki Cyrk „Colosseum”
Leini Sportowy
pozy ul. Włodzimierskiej 10. Dziś w piątek 12 b.m. i dni następnych codziennie o godz. 8.30 w. Wielkie przedstawienia cyrkowe i dalszy ciąg Międzynarodowego Turnieju Walk Zapaśniczych
Dwie walczą następujące cztery pary: Rewanż Decydująca walka o rezultat
1) Orłów — Czarna Maska
2) Witmaja — Petersen
3) Aksionow — Gedroć
4) Jan Berent — Michelson.

ADONS. W niedzielę 14 i w poniedziałek 15 bm. o godz. 4-ej popoł. odbędzie się
Sensacyjna Przedstawienia Dzienna
o pełnym programie artystycznym oraz Mecze Walki Wolno-Amerykańskiej i Szwajcarskiej. Szczegóły w afiszach i programach.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczaniem do domu — 22.3, — zamiejscowa wraz z przesyłką — 22.5 gr. 50, — zagraniczna 22.9
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry — szerokość spłaty redakc. w rubryce na 4 strony — 50 groszy, zwyczajna połowa spłaty redakc. — 20 groszy, drobne za wiersz 15 groszy. Ogłoszenia tabelaryczne i ograniczone kosztują o 50 procent drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Uchwał ogłoszeń dwumiesięczny.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Antoni Lubkiewicz.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Antoni Lubkiewicz.

Przez zemstę „puścił z dymem” sąsiada.

W dniu 6 b.m. we wsi Czarny Bród pow. augustowskiego dwaj posterunkowcy z post. Augustów uładowali wylegitymować podjeźdnego osobnika, który począł uciekać do pobliskiego lasu, a na okrzyk „stój!” wy dobył rewolwer i dał kilka strzałów ku policjantom. W czasie pościgu za strzelającym mieszkańcem wsi Czarny Bród został przez ściganego lekko postrzelony w nogę. Ustalono, że osobnikiem tym jest Wincenty Olszewski, który legitymuje się dowodem osobistym b. post. policji Zygmunta Olszewskiego. W czasie pościgu osobnik ten rzucał rewolwer systemu Parabellum. Udało mu się zbiec.

3.000 zł.
Pożar powstał wskutek podpalenia przez mieszkańca wsi Małesze pow. białskiego, Jana Chomę, który został zatrzymany. Podpalenia dokonał on na tle

Krwawa rozprawa o ziemię.

W dniu 8 b.m. w podzinie 11-tej w obrębie wsi Gzyszkuby-Stara, gminy Szczarbińsk, powiatu łomżyńskiego przez mieszkańca tejże wsi Korykowskiego Franciszka s rewolweru postrzelony został Mo-

dzelewski Aleksander. Odwieziono go w stanie ciężkim do szpitala św. Ducha. Przyczyna zębójstwa spory na tle majątkowym. Sprawę ujęto i przekazano władzom sądowym.

Do czego dojść może rozwyrzenie i zepsucie obyczajów?

Jeden z konduktorów brzołady konduktorskiej, jadąc w pociągu Baranowicz-Białystok nr. 723 przy kontrolowaniu biletów u pasażerów, wszedł przed st. Słonim do jednego z przedziałów i zauważył, że jeden z pasażerów siedział w przedziale bez spodni, a na nim siedziała jakaś niewiasta, trzymając się rękoma o górną półkę.

Na stacji w Słonimie konduktor zaprowadził o godz. 22 w nocy tę parę do komisariatu kolejowego. Usiłovali oni zbiedz w różnych kierunkach, lecz przeschodzono im. Ustalono, że byli to: Szyja Jakubowicz i Zofia Krakówna, panowa, lat 22, zam. w Poznaniu w instytucie leczniczo - przyrodniczym.

Złodziej w roli narzeczonego

W dniu 10 bm. do Policji zgłosiła się Fania Kagan (Żelazna 7) i zameldowała, że w dniu 9 bm. została okradzona przez swego narzeczonego Elacha-Chaima Akermana, mieszkańca m. Warza-

wy, który jadąc z nią z m. Jeleńki do Białegostoku skradł jej w czasie noclegu w Zabłudowie palto, chustkę wehlaną i 40 zł. gotówkę. Sprawcę oddalił się w niewiadomym kierunku.

„ESOLY PAJAC”
Zespół składa się z artystów Teatrów Warszawsk. „Nowości” i „Gai par Guo”
Program Nr. 3.

Ach, te nóżki

- 1) Prolog — L. REGRO
- 2) Zdrada — N. BOLSKA
- 3) Dziura i Guzik złoty środek W. ZDANOWICZ

Na żądanie publiczności:

- 4) Fantazja I. Soboltówna hiszpańska E. Wojnar
- 5) Ach, te nóżki N. Boliska, W. Zdanowicz.

Lekarz - Dentysta
Helena Zakrzewska
z dniem 8-go sierpnia r. b. otworzyła gabinet dentystyczny przy Ryuku Nodolowskiego 3. przyjęcia chorych: 10-2 pp. i 4-7 w.

Reklama
Rozwija
Przemysł

5252525252

5252525252

5252525252

5252525252

5252525252

5252525252

Druskieniki

TANI SEZON
od 16-do sierpnia do 20-go września.

Lokatorowie pensjonatów: „Europejski” i „Kasyno” Odyńcowej. „Dworek” Grudziński. „Linka” Mireckiej. Sanatorium d-ra Blumsteina, Frenka. „Radium” Krynki — przybywający po 20 sierpnia są zwolnieni od kurtaży, mają 10 proc. ustępstwa na kąpielach i placu za utrzymanie z mieszkaniem w pensjonatach: chrześcijańskich 9 zł., w żydowskich 11 zł. dziennie.

„Drukarnia NISZONDNIKA, Białystok, Lipowa 25.—Tel. 3-98.